

## ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	Puławy PRL, II wojna światowa, Żydzi, Holokaust, stosunki polsko-żydowskie

### Żydzi w Puławach

Jedyną Żydówką, o której wiedziałam, że jest Żydówką, to była pani profesor Kaufman, ale to był taki bardzo luźny kontakt. Wszyscy ją traktowali z wielkim szacunkiem, podobnie jak panią profesor Ziemięcką, która pomogła jej ukrywać się i przetrwać okupację hitlerowską. Wiedziałam o tym, że znajdowała się synagoga [w Puławach], tutaj gdzie teraz jest Dom Nauczyciela. Poza tym dużo orientowałam się, że tutaj część takich piętrowych, murowanych domów, to też była własność rodzin żydowskich. Okolice targu to podobno były takie znowu biedniejsze środowisko żydowskie tutaj. [O przedwojennych Puławach dowiedziałam się] od osób tych, które wcześniej mieszkały w Puławach, na przykład od pani Wandy Maliszewskiej. Ona mieszkała w Puławach jeszcze w okresie przed drugą wojną światową, tak że widziała Puławy takie jakie były wtedy i chętnie o tym opowiadała. Poza tym drugą taką osobą, z którą często rozmawialiśmy o dawnych Puławach, czy rozmawialiśmy w większym gronie, to była pani Halinka Wołkowa, rodowita puławianka. Słyszałam opowieść wstrząsającą od osoby, która co prawda nie od czasów przedwojennych w Puławach, ale przyjechała w okresie okupacji i była świadkiem takiego wydarzenia, kiedy na rampie kolejowej, przy stacji Puławy, stał wagon towarowy, w którym była grupa Żydów i ten wagon został podpalony przez Niemców. Ci ludzie krzyczeli tam, strasznie lamentowali, ale to wszystko było obstawione przez Niemców tak że nikt nie mógł w żaden sposób pomóc tam. W latach 60. podjął pracę w Instytucie Żyd, który przyjechał z Wilna. Nazywał się Mendel Kacas. Właściwie Kac, ale Litwini mu dodali tego Kacasa, żeby było nazwisko w brzmieniu litewskim. Również pracowała w Instytucie jego żona, Helena. Pan Kacas był człowiekiem o dużej wiedzy, dużej umiejętności, ale poza tym bardzo miły w takich kontaktach towarzyskich i był w Instytucie bardzo lubiany. Nie było takiej sytuacji, żeby ktoś mu okazywał niechęć z powodu tego, że on jest Żydem i z wielkim smutkiem przyjęliśmy jego śmierć. On zmarł w [19]67 roku na zawał, oni całą rodziną wybierali się wyjechać do Palestyny i właśnie w tym czasie była wojna [na tamtych terenach] i on to tak ciężko przeżył, że

zmarł. Jego żona potem z chłopcami wyjechała do Ameryki.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-05-21, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"